

POROZUMIENIA SIERPNIOWE – NIEUCZCIWY MIT

Czy używając pojęcia Sierpień '80 lub porozumienia sierpniowe oddajemy pełną prawdę o tamtych wydarzeniach? Przecież w pamiętnym sierpniu zawarto jedynie dwa pierwsze porozumienia: w Szczecinie i Gdańsku. Dwa następne zostały podpisane we wrześniu 1980 r.: 3 września w Jastrzębiu i 11 w Dąbrowie Górniczej. Ale mit powiada, że najważniejszy był Gdańsk, więc wystarczy narracja o porozumieniach sierpniowych.

Tekst: **Andrzej Rozpłochowski**

Twierdzą, że to niesprawiedliwe. Bo gdyby nie dwa strajki na południu kraju: górniczy z centralnym w Jastrzębiu oraz hutniczy i innych branż z centrum w Dąbrowie Górniczej, reżim PRL prawdopodobnie nie podpisałby w Gdańsku najważniejszego punktu o prawie do wolnych związków zawodowych. A nawet, kiedy już to podpisał, Porozumienie Szczecińskie i Porozumienie Gdańskie nie zawierało punktu, że prawo do nowych związków zawodowych obowiązuje na terenie całego kraju. Takiego zapisu nie ma też Porozumienie Jastrzębskie, ma je dopiero Porozumienie Dąbrowskie nazwane przez komunistów przewrotnie katowickim. Ujmuje ono sprawę wprost, zawierając punkt, iż Porozumienie Gdańskie, a więc także prawo do tworzenia nowych związków zawodowych, obowiązuje w całym kraju.

Publiczna infamia

Można więc śmiało powiedzieć, że bez porozumień wrześniowych z Jastrzębia i Dąbrowy Górniczej - zwłaszcza bez tego ostatniego, do powstania jednego NSZZ „Solidarność” w całym kraju mogło wcale nie

dojść. I mówię to jako przywódca wielkiego strajku z centrum w Hucie „Katowice” oraz sygnatariusz zawartego w niej czwartego Porozumienia Dąbrowskiego zwanego katowickim. Dlatego uważam, że należy odejść od nieuczciwego mitu o porozumieniach sierpniowych i zacząć mówić o porozumieniach sierpniowo-wrześniowych. Nie chodzi bowiem jedynie o mylącą nazwę katowickie, lecz o to, że nawet mimo takiego zabiegu propaganda PRL natychmiast po narodzinach „Solidarności” skazała to porozumienie na publiczną infamię. Zaczęto mówić i pisać o porozumieniach ze Szczecina, Gdańska i Jastrzębia, pomijając porozumienie z Dąbrowy Górniczej.

Wymiana przywództwa

W nocy z 30 na 31 sierpnia 1980 r. strajkujący w Hucie „Katowice” w Dąbrowie Górniczej, dzięki postawie dwóch huciańskich kolejarzy; maszynisty lokomotyw spalinowych Andrzeja Rozpłochowskiego i dyżurnego ruchu kolejowego Jacka Jagiełki, doprowadzili do usunięcia współpracującego z dyrekcją Huty przewodniczącego Komitetu Strajkowego, jaki powstał 29 sierpnia. Utworzono drugi Komitet z jego nowym

przewodniczącym, Andrzejem Rozpłochowskim i dopiero ten Komitet rozpoczął prawdziwy strajk, a potem doprowadził do zawarcia czwartego porozumienia z Komisją Rządową.

Był to jedyny przypadek wymiany przywództwa Komitetu Strajkowego w czasie czterech najważniejszych sierpniowo-wrześniowych strajków 1980 r. Jak wiemy, w trzech ośrodkach strajkowych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu do takiej sytuacji nie doszło, a jak się później okazało, przywódcy tych komitetów dziwnym trafem byli również „umoczeni” w różnego typu współpracę z dyktaturą PRL. Znacznie później za współdziałanie z komunistami górnicy usunęli przywódcę strajku i MKR w Jastrzębiu, Jarosława Sienkiewicza, który 3 września 1980 r. podpisał Porozumienie Jastrzębskie. Ale jego następcą, Stefan Pałka także ukrywał swoje związki z bezpieką i poparcie dla trockistowskiej międzynarodówki.

Na raty, przez dwa miesiące

W wyniku sierpniowego strajku dopiero 11 września 1980 r. - osiem dni po Jastrzębiu - Komisja Rządowa zechciała wreszcie poważnie negocjować z kierow-

Andrzej Rozpłochowski w 1981 r. kandydował na przewodniczącego zarządu regionu związku, jednak przegrał z Leszkiem Waliszewskim. Po wprowadzeniu stanu wojennego został internowany (13 grudnia 1981 r.), rok później oskarżony o działania antypaństwowe, nie został osądzony, zwolniono go na mocy amnestii w 1984 r.



Andrzej Rozpłochowski z Lechem Wałęsą w sierpniu 1981 r.

nictwem zakończonego strajku i podpisać najważniejszą część Porozumienia Dąbrowskiego. Było to czwarte porozumienie po gdańskim, szczecińskim i jastrzębskim, które jednak nie weszło już, jak tamte, do pantonu oficjalnej pamięci i ten stan trwa do dziś. Dyktatura PRL odmiennie niż miało to miejsce w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu, odwlekała i przeciągała zawarcie porozumienia w Hucie „Katowice”, bo pewnie tego porozumienia miało już nie być. Pozostając pod stałą presją, komuniści zawierali je, jak żadne inne, na raty przez prawie dwa miesiące: od 31 sierpnia do 23 października 1980 r. Z pewnością była to ich reakcja na dokonane przez strajkujących zmiany personalne w Komitecie Strajkowym Huty „Katowice”, które zdecydowały o jego jawnie antykomunistycznej postawie - komuniści utracili tu podstawionego przez siebie przywódcę strajku, suwnicowego Marka Fabrego i paru innych jego współpracowników.

Nowe przywództwo strajku Huty „Katowice” w Dąbrowie

Górnicy pod przywództwem A. Rozpłochowskiego konsekwentną nieustępliwością doprowadziło jednak do zawarcia jeszcze jednego porozumienia, Porozumienia Dąbrowskiego i dopiero ono umożliwiło tworzenie jednego niezależnego związku zawodowego w całej Polsce. 11 września 1980 r. nie wdając się w zawilości nowych ustaleń, wynegocjowano bowiem postulat, iż Porozumienie Gdańskie obowiązuje na terenie całego kraju. Porozumienia w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu nie zawierały tego punktu. Miały więc charakter lokalny. Zawarte w Hucie „Katowice” z władzą ustalenia również jasno stanowiły, że byłe kierownictwo strajku jest organem założycielskim nowego związku. Dzięki Porozumieniu Dąbrowskiemu nowy ruch związkowy w Polsce uzyskał też formalnoprawne podstawy do zalegalizowania swojej działalności.

Szereg dalszych praw

Dzień czy dwa po podpisaniu porozumienia w Hucie, 12

lub 13 września 1980 r. Rada Państwa PRL wyznaczyła dla tych celów Sąd Wojewódzki w Warszawie. Dzięki temu porozumieniu uzyskano szereg dalszych praw, m.in. że struktury związku mają prawo do zakładania swoich kont bankowych w Narodowym Banku Polskim, że związek będzie brał udział w pracach nad nową ustawą o związkach zawodowych i samorządzie, że kierownictwa zakładów pracy nowo tworzącemu się związkowi mają udostępnić lokale dla działalności i wyrażać zgodę na oddelegowanie pracowników do działalności w nowym związku z prawem do zachowania wynagrodzenia, zapewnić dostęp do zakładowej poligrafii, radiowęzłów i innych środków masowego przekazu, no i że władzom nie wolno represjonować strajkujących i osób wspomagających strajk, ani osób angażujących się w działalność nowego związku.

Andrzej Rozpłochowski
Katowice, 31 maja 2021 r.

+
Posłuchaj
na YouTube
wywiadu
z Andrzejem
Rozpłochowskim.
Zeskanuj QR code

